Nr 18. **Dnia 24 Stycznia.** **Sobota.** **Dnia 12 (24) Stycznia 1874. r.**

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi. **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80 półocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś Ś. Tymoteusza B. M.
Niedziela Nawrócenie Ś. Pawła.
Poniedziałek ŚŚ. Polikarpa B. i Pauliny Wd.
Wtorek: Ś. Jana Chryzostoma.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 55
Zachód „ „ 4 „ 30

Długość dnia godzin 8 min. 35.
Przybyło „ „ „ 57.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5. dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Środa: ŚŚ. Karola Wielk. Ces. i Rajmunda.
Czwartek: Ś. Franciszka Salezego B. W.
Piątek: Ś. Martyny P. M.
Sobota: ŚŚ. Piotra Nolaski i Marceli W.

— JEGO CESARSKA MOŚĆ raczył uszczęśliwić Komenderującego Wojskami Warszawskiego Okręgu i Warszawskiego Gubernatora, w dniu 11 (23) stycznia r. b., następującemi telegrammami:

„Święty obrządek uroczystych zaślubin NAJUKOCHAŃSZEJ CÓRKI NASZEJ JEJ CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEJ KSIĘŻNEJ MARJI ALEKSANDROWNEJ z KSIĘCIEM ALFREDEM EDYMBURGSKIM odbył się dzisiaj o godzinie 3-ej po południu. Zawiadomcie o tym wiernopoddanych, niech wezmą udział w Naszej radości i zarazem wzniosą serdeczne modły do PANA ZASTĘPÓW o zdrowie i długie lata ICH WYSOKOŚCI i o zesłanie na DOSTOJNĄ PARĘ swego błogosławieństwa.

Po skończeniu uroczystego Nabożeństa za długie lata w tych gubernjalnych miastach, w których konsystuje artylerja, powinna być uczyniona salwa z 101 wystrzałów".

„ALEXANDER."

— Ich Cesarsko-Królewskie Wysokości Książe-Następca Tronu Niemieckiego i Pruskiego z Małżonką i Najjaśniejszy Panujący Książe Sasko-Kobursko-Gotajski, raczyli przybyć 8 stycznia, o godzinie 3 po południu, do St.-Petersburga.

— Dnia 8 stycznia, o godzinie 8 wieczorem, przybył do St-Petersburga Jego Królewska Wysokość Książę Następca Tronu Duńskiego.

— W dniu jutrzejszym odbywać się będą Nabożeństwa odpustowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i procesjami tak zrana jak i po południu w następujących Świątyniach Pańskich:

Ś-go Krzyża i Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na cześć dorocznej pamiątki **Nawrócenia Ś go Pawła.**

Ś-go Ducha wprost ulicy Mostowej, na cześć **Ś-tej Agnieszki.**

Na Powązkach, Odpust miesięczny jako w ostatnią niedzielę miesiąca.

Wiadomości miejscowe.

═ Pożądaną nowinę obwieszczamy czytelnikom. Przybył do Warszawy obraz Matejki „Kazanie księdza Skargi", i jak nas upewniano będzie przez pewien czas wystawiony na widok publiczny. Dochód z oglądania tego znakomitego utworu oddany będzie do rozporządzenia Komitetu Towarzystwa wystawy Sztuk pięknych i utworzą się z niego nowe stypendja ułatwiające młodym artystom naszym kształcenie się w sztuce. A nie wątpimy, że dochód ten będzie znaczny, cała bowiem Warszawa pospieszy oglądać ten Europejskiego rozgłosu obraz o którym fotografje słabo tylko mogą dać wyobrażenie.

═ Na wczorajszym wieczorze piątkowym u hr. Stanisława Kossakowskiego zebrało się około 100 osób. I tym razem także deklamacja uprzyjemniała zebranie. A dowiadujemy się o różnych dobrych zamiarach na przyszłość: będzie muzyka, czytanie nowych utworów, i oglądanie albumów, które niektórzy z artystów przyrzekli przynieść ze sobą. Program więc o ile widziemy szeroki jak na początek. Wieczory te już się przyjęły i zapowiadają się dobre.

═ W tych dniach ukazała się w tutejszych księgarniach ładna piosenka kompozycji p. Münchheimera dyrektora opery polskiej p. n. „Czarny Krzyżyk." Rzeczony utwór wydany nakładem autora egzekwowanym był kilkakrotnie z powodzeniem na koncertach w Warszawie i na prowincji.

═ Wkrótce rozpoczną się już próby Don Carlosa Szyllera, w przyszłym bowiem miesiącu odbędzie się przedstawienie benefisowe pani Modrzejewskiej.

Artystka jak zawsze uczyniła i tym razem dobry wybór, dzieło bowiem najsympatyczniejszego poety niemieckiego, jest ozdobą dla każdej sceny, która, poczucie prawdziwego piękna uważa za pierwszą zasadę sztuki dramatycznej.

Szekspir, Wiktor Hugo, Szyller to są nazwiska z którerni przyzwyczailiśmy się teraz spotykać na afiszach, a głównie za przyczyną pani Modrzejewskiej, która dała pierwszy popęd do wystawiania u nas tych arcydzieł.

O ile wiemy Intryga i Miłość przygotowuje się także do pojawienia się na scenie naszej. A skarbów tych więcej jeszcze daleko przed nami niż po za nami, gdyż pod tym względem przez długi przeciąg lat silnie zaległiśmy pole. Dla tego też i artyści i krytyki i publiczność radośnie witają każdą sposobność zapoznania się z utworami genjalnych europejskich dramatopisarzy, i wdzięczni są tym, którzy dają do tego pierwszy powód.

═ Loterja fantowa w Łomży tydzień temu odbyta, znaczny przyniosła dochód, a raczej przyniesie, — bo jeszcze nie wszyscy, którzy bilety pobrali, popłacili za nie. Z dochodu tego przeznaczonego na wpis dla niezamożnej młodzieży miejscowego gimnazjum, opłacono po 10 rs. za 24, za jednego 6 rs., i tyleż za jedną uczennicę progimnazjum. — Za przykładem miast innych zamierzają Łomżanie urządzić u siebie straż ogniową. (G. P.)

═ Z powodu coraz częstszych fałszerstw i podrabiań wyrobów znanych i renomowanych firm, niektóre z tych ostatnich podają ogólną prośbę do ministra finansów o ustanowienie prawa, na mocy którego druk etykiet i papieru do zawijania towarów służącego ma być dozwolony nie inaczej, jak za poświadczeniem ich rysunku przez departament handlu i rękodzieł. Z drugiej strony, aby wspomnionemu departamentowi nie wolno było zatwierdzać tych rysunków i wzorów, które w czemkolwiek podobne są do już istniejących etykiet danej firmy. Jeżeli prośba ta odniesie pożądany skutek, podszywanie się pod znane nazwiska coraz będzie rzadsze; fabrykant dbać będzie o wartość swoich wyrobów, aby nie potrzebować dla nich zapożyczonej reklamy; kupcowi iść będzie więcej o własne imię niż o spryt w zapożyczaniu cudzego.

═ Przypominamy, że jutro w Teatrze Rappo o godzinie 4-tej po południu przypada *szósty odczyt popularny* o tem co się robi z węgla kamiennego.

═ P. Miller nadesłał na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych trzy nowe prace, mianowicie: dwa portrety męzkie i jeden damski.

═ Znany artysta rzeźbiarz p. Markoni opuścił w tych dniach Warszawę, udając się na stały pobyt do Lwowa, gdzie objął posadę profesorską, przy tamtejszym wydziale sztuk pięknych.

═ Dziś w salach Resursy Kupieckiej wieczór tańcujący. W poniedziałek w tychże salach bal na szkołę elementaruą żeńską Nr 14, przy ulicy Nowogrodzkiej, zostającą pod opieką dam towarzystwa tutejszego.

═ Omnibusy zwyczajne odbywające kursa na Solec, jakby wstydziły się swego kursu, biegną bowiem chyłkiem od stacji Krasińskiego Placu kryjąc prawie chorągiewki, z napisem ostrzegającym o kursie na Solec. Chorągiewki te zbyt małe, z napisem niewyraźnym, za miast wzniesienia ich nad omnibus zsuwane bywają ku dołowi na wzór zajętej dorożki (uważaliśmy to wczoraj przy omnibusie Nr 9). Jest to wyraźne wyrachowanie kondoktorów chwytających po drodze gości do wehikułu którzy myśląc o drodze do 3-ch Krzyży, wypraszani są na rogu alei Jerozolimskiej przy skręcie ku Solcowi. Na tę okoliczność słyszymy ciągle użalenia. W takim tylko razie pasażer sam będzie mógł przypisać winę pomyłki własnej nieoględności, jeżeli odpowiedniej wielkości chorągiewka z wyraźnem na obudwu jej stronach napisem wzniesioną będzie nad powierzchnią omnibusu.

═ Co chwila przekonywamy się, jakiemu zniszczeniu uległy już kanały naszego miasta. Na ulicy Wspólnej od strony placu Ś-go Aleksandra zapadający się bruk ostrzegł o niebezpieczeństwie grożących następstw. Rozebrano więc wczoraj takowy, i rozpoczęto roboty, nad naprawą kanału w którym deski są już popróchniałe i zniszczone.

PIJACY.

Nie zapewne dotykalnej nie przekonywa o tej prawdzie, że z pokolenia w pokolenie upadamy i karłowaciejemy, jak pogląd na dzieje nasze pijackie.

Niegdyś pito dla tego, aby pić... pijactwo było sztuką, którą z zamiłowaniem uprawiano, a w niektórych okolicach lub rodach doprowadzono do możliwej doskonałości—dziś, my karły pijemy tylko dla konkocji, dla zaostrzenia apetytu lub ułatwienia trawienia.

Ongi, gdy pan chorąży przytknąwszy do ust garncowy puhar wychylił go duszkiem, to pan skarbnik idąc z nim o lepszą, położył się pod beczkę, odkręcił kurek i lał w gębę jak w wiadro tak długo, aż go zluzował pan miecznik albo podstoli.

I myślicie, że im to szkodziło? gdzie tam! szli do studni, leli sobie na czupryny zimną wodę, i kładli się spać pokotem, aby wstawszy pić na nowo.

A dziś, miły Boże! gdzie się podziała tradycja? gdzie nauka zawarta w przysłowiach? pomiatamy nią.

„Ze szkłem nie godzi się bawić, bo to kruche i stłucze się, — mówiono; dla tego też kto dostał w rękę kielich, wypróżniał go co prędzej bez wzdragania się i oddawał drugiemu.

„Po rosole wypić kieliszek wina, to to samo, co doktorowi wyjąć dukata z kieszeni"—więc pito po rosole.

„*Post pisces vinum misces*"—więc pito po rybach.

Pito nawet po bigosie, choć to podobno nie zdrowo— bo jak mówiono, pije się nie po kapuście, tylko po języku."

Co do wody, tę lano tylko, jak mówiłem, na łby kurzące się—do żołądka jej nie dopuszczano, bo od tego „trzcina wyrasta."

A dziś! olbrzymie kielichy po przodkach oglądają się po skarbcach, jak dziwowiska — a trzeba cicerona żeby objaśnił, że ten bez podstawki, to *kulawka*, którą trzeba było wychylić do dna, bo w kolejce odbierano tylko próżne, a wylać wino było zbrodnią, na którą niktby się nie odważył; ten drugi znów był tak urządzony, że gdyś przestał łykać by spocząć, krztusiłeś się, plułeś w wino, i robiło się *fiasco*. Więc trzeba było wypić.

Wszystko to już dziś należy do historji.

Ale nie potrzebujemy sięgać dawniejszych czasów— jeszcze dwadzieścia lat w tył, było inaczej, niż dziś.

— Mój Boże! — mówił do mnie niedawno, podając buteleczkę wody sodowej, oberżysta w powiatowem mieście, pamiętający tę epokę—gdzie to się owe święte czasy podziały! to byli ludzie panie, dziś tylko egoizm, sobkostwo.

I miał słuszność.

Dawniej u niego, gdy zjechało się przypadkiem kilku sąsiadów i zasiedli do jedzenia, który bądź, (a była pod tym względem emulacja), odzywał się niebawem: „co się napijemy?" i kazał podać jednę i drugą butelkę obranego wina. Drugi współbiesiadnik nie zostawał w tyle, i nim wino pierwszego zostało wysączone, już jego butelki stały na stole. Chwalebny przykład naśladował trzeci i czwarty, bo jak tu pokazać się „ba i bardzo" — i pijatyki bez żadnej racji improwizowały się niemal codzień.

Dziś, przy podobnych spotkaniach, każdy z osobna woła do kelnera:

— Daj mi piwa drozdowskiego!

— Jedno?—pyta kelner.

— A naturalnie — odpowiada konsument bez zarumienienia.

Drugi znów, żąda połówkę St. Julien albo Château Lafitte, i pije solo, nie troszcząc się o resztę towarzystwa.

Nie mniejsza zmiana zaszła i w zebraniach prywatnych. Na imieninach i innych uroczystościach podają kieliszki wprawdzie bardzo zgrabne, jedne do węgrzyna, drugie do reńskiego, inne do win desserowych, ale wszystko małe—a lokaj albo sam gospodarz domu, dolewa tylko w miarę jak kto wypił, bez *prynuki*.

Inaczej było jeszcze dwadzieścia lat temu.

Po wychyleniu kilku mniejszych kieliszków, gospodarz, albo, jeżeli sam był solenizantem, to ktoś z zaproszonych matadorów, wstawał uroczyście z wielkim kielichem wina w jednej ręce, drugą przytrzymując serwetę pod brodą, i wnosił zdrowie w ręce szanownego sąsiada. Wychyliwszy duszkiem, wysączył resztę na paznokieć, wytarł krawędzie kielicha serwetą i oddawał drugiemu. Po przejściu kolei, solenizant dziękował, poczem wnoszono tym samym kielichem albo nie wiele mniejszym, zdrowie wszystkich znakomitszych biesiadników, porządkiem starszeństwa wieku lub godności, zdrowie dam, wszystkich z osobna stanów

= Repertuar Teatrów Warszawskich na bieżący tydzień. Teatr Wielki: niedziela, Balet, na 3-ej Maskaradzie, 4-ty akt „Orfeusza w Piekle,“ poniedziałek, „Żydówka“ abonament A. Nr. 7, wtorek, „Romeo i Julja,“ środa, „Żydówka“ abonament B. Nr. 7, czwartek, „Faworyta“ abonament zawieszony, piątek, „Żydówka“ ab. zaw., sobota, „Bal maskowy“ ab. zaw., niedziela, Balet, na 4-ej Maskaradzie Balet.

Teatr Rozmaitości, niedziela, „Pan Jowialski“ na 3-ej Maskaradzie „Indjanna i Charlemagn,“ poniedziałek, „Emancypowane“ 1-szy raz, wtorek, „Państwo Denis,“ „Flis,“ „Liska i Frycek,“ środa, „Emancypowane,“ czwartek, „Emancypowane,“ piątek „Czarne Djabły,“ sobota, „Robotnicy,“ „Waza na stole,“ „Babie lato,“ niedziela, „Akrobata,“ „Waza na stole,“ „Za pozwoleniem łaskawa pani,“ na 4-ej maskaradzie, komedja.

= Pod zawiadywaniem rad opiekuńczych gubernjalnej i powiatowych gubernji łomżyńskiej, znajdowały się w r. 1872 dwa szpitale, jeden w mieście Pułtusku, a drugi w osadzie Tykocinie.

= Towarzystwu dramatycznemu p. Ratajewicza podobno nie bardzo się wiedzie w Piotrkowie; czytamy bowiem w „Tygodniku“ że po widowisku noworocznem dyrektor ze łzami przemówił kilka słów do publiczności, by ta nie opuszczała go i popierała prace i usiłowania kółka jego towarzyszów; przypomniał przytem dawniejsze swoje tam powodzenie i nadmienił, że z Nowym Rokiem rozpoczyna 31 rok dyrektorstwa. Publiczność rzęsistym oklaskiem wyraziła współczucie dla dyrektora teatru; zapewne też wyrazi je czynem.

= Czytamy w „Kaliszaninie“. Według ostatniego spisu ludności, miasto Kalisz ma tak stałych jak i nie stałych mieszkańców ogółem 17,057 dusz.

Śmiertelność w Kaliszu wynosi stosunkowo do ludności po 23½ z tysiąca na rok.

— *(Art. nad.)* Szkoła lekarska wiedeńska obrawszy za dewizę: „ścisłe badanie a proste leczenie,“ nie przestaje postępować dalej na drodze raz już zakreślonej.

Za dowód niechaj posłuży niedawno wykonana operacja na klinice wiedeńskiej przez znakomitego chirurga i professora wszechnicy tamtejszej, Billrotha.

Znakomity mąż ten w d. 31 grudnia zeszłego roku, wykonał dotychczas przez żadnego jeszcze chirurga nie podjętą, a niesłychanie śmiałą operacje, wyłuszczenie całej krtani przerodzonej w narośl rakowatą. Operacja uwieńczona została pomyślnym skutkiem, a choremu tym sposobem zdołano uratować życie, którego trwałość tem łepsze daje na przyszłość szanse, iż nowotwór ograniczył się na samej krtani i nie przeszedł na sąsiednie gruczoły lymfatyczne.

Rana zabliźnia się dobrze, a gorączka po operacji trwała zaledwie dni parę. Stan ogólny zdrowia chorego zadawalniający; oddycha on za pomocą rurki (canulle) wprowadzonej do tchawicy. Jedynie dlań smutne następstwo stanowi utrata głosu. Professor Billroth sądzi jednak, iż zdoła temu zaradzić i przywrócić głos pacjentowi, zastępując wyciętą krtań, przyrządem kauczukowym odpowiedniej budowy.

W tym celu zajmuje się on przedwstępnemi doświadczeniami, wykonywanemi na dużych psach.

O rezultacie tych ciekawych doświadczeń nie omieszkamy we właściwym czasie donieść naszym czytelnikom.

= Dwugłowe cielę ulęgnięte w Winiarach, nie byłoby zapewne przeniosło się *ad patres*, gdyby przewidzieć mogło jaki je los czekał. Przed kilku bowiem dniami przybył aż z Warszawy p. Żulicki, który w zeszłe lato był z panoramą w naszem mieście, dla nabycia potwornego cielęcia za jakąbądź cenę. Cielę więc owe byłoby niewątpliwie zwiedziło stolice Europy, budząc wszędzie podziw i admirację.
(Kaliszanin).

= W cyrkule Sobornym, w domu pod N-rem 12 przy ulicy Święto-Jerskiej, Tomasz Pikulski wyrobnik, poślizgnąwszy się spadł ze schodów, potłukł się i do szpitala Dz. Jezus odesłanym został.

= W cyrkule Zamkowym, w domu pod N-rem 5 przy ulicy Koziej, w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez ucznia cukierniczego, zapaliła się w piwnicy rozlana przez niego ligroina, lecz ogień natychmiast przez mieszkańców bez żadnych następstw, ugaszonym został. (Gaz. Polic.)

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Nowoświetskim. robotnicy z tartaku: Józef Przybyłkowski, Jan Kałczyński i Andrzej Pyszyński, dobywali drzewo budowlane z rzeki Wisły, za pośrednictwem windy, która w skutek zbytniego przeciążenia pękła i robotnicy wspomnieni wpadli w wodę i ulegli stłuczeniu: pierwszy lewego biodra, drugi nogi lewej a ostatni twarzy.

= Dnia 25 b. m. o godzinie 4-tej po południu, w domu Nr 1023 przy ulicy Grzybowskiej, w lokalu Starszego Zgromadzenia p. Kwiecińskiego, odbędzie się sessja połączonego Zgromadzenia Giserów i Konwisarzy.

= Dnia 26 b. m. o godzinie 4-tej po południu, w domu Nr 2771, w mieszkaniu starszego p. Szancenbacha, odbędzie się sessja zgromadzenia stolarzy.

= Dnia 26 b. m. o godzinie 4 tej po południu, w domu Nr 2439, w mieszkaniu starszego p. Knaufa odbędzie się sessja Zgromadzenia Garbarzy.

= Dnia 27 b. m. o godzinie 4-tej po południu, w mieszkaniu starszego o. Rożańskiego, w domu Nr 1765 odbędzie się sessja Zgromadzenia Rękawiczników.

= Dnia 31 b. m. o godzinie 4-tej po południu, w sali Magistratu odbędzie się sessja Zgromadzenia Piwowarów.

-- (Art. nad.)— *Szanowny Redaktorze!*— Racz pomieścić w swem piśmie te kilka słów, dowodzących jak daleco u nas rozpowszechnia się eksploatowanie publiczności. W dniu wczorajszym przechodząc ulicą Bielańską spostrzegłem szyldy a raczej ogłoszenia o małej Rolinie. Ponieważ w piśmie Twem pod rubryką ogłoszeń ciągle czytam o tem jakoby nadzwyczajnym fenomenie, przeto zdjęty ciekawością zaszedłem dla przekonania się o rzeczywistości.

Przy wejściu kszano mi zapłacić kop. 30.

Wszedłszy do buduarku na „produkcje“ przeznaczonego po chwilowem oczekiwaniu ujrzałem Rolinę, prowadzoną przez jakąś damę, która w krótkich wyrazach oświadczyła po niemiecku, że mała Rolina mając zawiązane oczy czyta, pisze i odgaduje punkta na kostkach.

Po tem objaśnieniu wziąwszy jakąś zasłonę dama owa włożyła ją na głowę Rolinie. Chcąc osobiście się przekonać o ile włożona zasłona tamuje wzrok, prosiłem o pozwolenie mi jej obejrzenia. Otóż był to muślin, przez który każdy, choć krótko widzący łatwo widzieć może o kilka kroków.

Prosiłem tedy znowu aby mi pozwolono moją własną chustką oczy zawiązać. Na takie *dictum* powiedziano mi, że jeżeli mi się podoba mogę moje 30 kop. odebrać, ale że niemam prawa badać sposobów używanych przez Rolinę.

Doszedłszy więc do przeświadczenia jaki to rodzaj fenomenu, odebrałem z kassy kop. 30, które tu załączam dla nędzy wyjątkowej.—Twój prenumerator *E. B.*

= W Radomiu projektuje sią otwarcie szkoły handlowej niedzielnej; zaniesiono już w tym względzie podanie do władzy właściwej. Skarżą się tylko, że świat handlowy izraelski usuwa się od udziału, nie chcąc płacić po 5 rubli składki rocznej na szkołę. Ledwo kilku zdołano do tego nakłonić.

— Pozostałe po ostatecznym obrachunku rs. 7 k. 50 z kolacji w zeszłą soboty na wieczorze tańcującym w Resursie Kupieckiej, a mianowicie towarzystwa które i wino wspólnie płaciło, odsyła się za pośrednictwem Redakcji dla bióra nędzy wyjątkowej.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ rs. 2 pozostawione w Aptece Heinrycha i od L. L. rs. 1 dla osoby potrzebującej rs. 50 które stanowić mają o całej jej przyszłości; Bezimiennie rs. 1 dla Zientarskiego; od Inżyniera Jurjewicza rs. 10 na stypendjum Kopernika.

— Lornetka znaleziona w Aptece Heinrycha i klucz od zatrzasku znaleziony przy rogu ulicy Alei Jerozolimskiej i Marszałkowskiej odebrane być mogą w Redakcji.

= *Stałej Prenumeratorce.* — Ogłoszenie zaproszenia na Maskaradę z powodów od nas niezależnych drukowanem być nie może.

— *Panu, który znalazł gwóźdź w pączku.*— Trudno łaskawy panie, niema róży bez ciernia. Powinieneś pan być zadowolony, że za jedne pieniądze zyskałeś i pączek i gwóźdź—przecież i gwóźdź coś kosztuje.

— *Targi Piątkowe.* — Mimo słoty i błota targi prosperują. Bo od czegoż karnawał? Przekupnie, dla których pora ta zwykle jest żniwem już drugą zimę nie robią jednak że takich interesów, do jakich z dawien dawna przywykli Przyczyną tego niepowodzenia jest stan powietrza niedożwalający na dłuższą konserwację artykułów żywności. Wczorajszy targ dostarczył naprzykład taki zapas ryb i zwierzyny, iż nie mogły być one bezwarunkowo w jeden lub dwa dni rozprzedane. Transporta ryb nadeszły z różnych stron szczupaki, sandacze, karpie, leszcze zwracały powszechn uwagę swą niezwykłą wielkością—jednakże mimo nawet swe nizkiej ceny (można było dostać funt po kop. 12—15) ni miały one zbyt wielu amatorów; każdy z kupujących oba wiał się wziąść rybę śniętą, chociażby nawet dość, wedłu zapewnienia przekupniów św eżą—tembardziej, że i ryb świe żych było podostatkiem i niezbyt drogo je oddawano.

Ze zwierzyną działo się to samo.—Rzęd budek za Żela zną-Bramą wyłącznie na sprzedaż drobiu i zwierzyny prz znaczony przepełniony był ptastwem, zajęcami i sarnam Można było dostać jarząbka za 12 kop. inne ptastwo w ty samym stosunku.

Jeśli jednak ceny artykułów ulegających szybkiemu zepsu ciu obniżyły się skutkiem ciągłego ciepła w cenie, nabia za to jaja i masło dochodzą do cen bajecznie wysokich Nic nie pomagają tu liczne transporta przychodzące kole jami, bo cena tych artykułów na prowincji jest mało co niż szą od warszawskiej.

Szczegółowe ceny produktów żywności są następujące: Mięso wołowe od kop. 11 do k. 13 funt, cielęciny od ko 11 do 14, baraniny od k. 14 do 16, świniny od k. 14 do 1 jesiotra od k. — do k. — szczupaka żywego funt k. 37½ fu szczupaka śniętego od kop. — do 10, sandacza kop. 2 leszcza żywego k. 25, leszcza śniętego kop. 20, karpia k. — do k. 30, lina od k. — do 30, okonia od k. — do 2 karasia od k. — do 30, suma kop. —, jazia od k. — do — cetry kop. —, węgorza kop. —, masła solonego k. 33 fun masła świeżego k. 40 f., słoniny świeżej k. 20, solonej k. funt, sadła świeżego kop. 20, topionego k. 24 funt, chleb pytlowego kop. 4 funt, razowego k. 2¼ f., cebuli kop. 4

---

reprezentowanych przez obecnych, młodzieży, wreszcie „kochajmy się!“

Dziś, jeżeli to wszystko robią, to małemi kieliszkami - aż wstyd.

Prawda, że za to młodzież może bezpiecznie tańczyć i bawić się z płcią piękną aż do białego dnia, i kobiety nie są zmuszone uciekać od stołu przed skończeniem obiadu - ale co to ma do tego!

Tradycja zgubiona!

Dawniej ojcowie pilnowali synów. „Kostek! pokaż się!“ - mawiał do 18-sto letniego synalka wzdrygającego się przed olbrzymim kielichem, stary pijus łęczycki—„wszakżeś ty mój syn! nie rób mi wstydu!“

Albo ta znana odpowiedź pana radcy, który dostawał już nudności i byłby chętnie skwitował z podanego mu kielicha, a gdy żona będąca przy nim radziła, aby wylał resztę wina w doniczkę z kwiatami, bo nikt właśnie nie patrzy, rzekł: „Pan Bóg patrzy!“ — i wychylił resztę pomimo czkawki.

— Wolę dukata zgubić, niż kroplę wina — mawiał pan prezes.

Mogę także przytoczyć pana Kalasantego, który najpierwszy zwykle zrzynał się, chociaż miał niezawodny środek na wytrzeźwienie po spiciu się węgrzynem —spory kieliszek sprytu. Ale cóż, kiedy wychyliwszy go, nie był wstanie ruszyć ani ręką ani nogą; padł więc na kanapę i spał kilka a czasem kilkanaście godzin. Budził się przy końcu pijatyki, gdy już goście się rozjeżdżali. Przecierał oczy, ziewał, wyciągał członki potem stawał na środku pokoju, i rzucając tryumfalne spojrzenie na bladych niedobitków, nosowym głosem intonował bezczelnie na nutę wiwatowego oberka:

Miałem się dziś chętkę upić, lecz wina nie stanie,
Zatem gospodarzu przyjmij pożegnanie!

Na taki publiczny afront, gospodarz, który wzdychał już do spoczynku, zamykał drzwi na klucz, wydawał polecenie zdejmowania kół ze stojących przed dworem bryczek i kazał przynieść wina, ażeby przekonać gości, że go nie braknie.

Weźmy wreście pana sędziego. Co to u niego bywały za pijatyki! jak animował, jak prosił i molestował całując każdego coraz niżej, tak, że zaczynał od policzków i ramion, a kończył na brzuchu. J jak tu było nie pić!

Pamiętam, że raz tak się naprzykrzał, tak błagał jednego z sąsiadów, rekonwalescanta, skazanego z powodu jakiejś sercowej choroby na mleczną djetę z zabronieniem trunków pod karą śmierci, że biedak wycałowany w żołądek, wzruszony dowodami staropolskiej gościnności sędziego, ażeby okazać jak go ceni, dla przyjaźni, spił się jak bela—i w trzy dni umarł.

I myślicie, że pan sędzia miał z tego powodu wyrzuty sumienia? gdzie tam! jedyną oznaką skruchy były słowa: „djabli wiedzieli że mu zaszkodzi“!

Raz na podobną pijatykę, trafili do sędziego pan Ignacy z panem Mateuszem. Pierwszy, mieszkający o milę drogi, przyjechał był za jakimś interesem do drugiego, którego wioska leżała bliżej, ale z przeciwnej strony majątku sędziego. Zgadało się o tym ostatnim, a że obaj okazali chętkę nawiedzenia g więc pan Ignacy zabrał na swoją bryczkę pana Mateusza.

Gdy w nocy przyszło rozjeżdżać się w stanie praw bezprzytomnym, koni pana Mateusza nie było, bo z pomniał kazać przyjechać po siebie, więc bardzo naturalnie pa Ignacy oświadczył że go odwiezie, tak sam jak go przywiózł.

Na bryce, już za bramą, przypomniało się panu M teuszowi, że to nie będzie po drodze dla pana Ignac go, więc gwałtem zsiadł z byki, oświadczając, że a nie robić sąsiadowi ambarasu, pójdzie pieszo domu.

Na te słowa pan Ignacy zeskoczył za panem Ma uszem i zaklął się, że jeżeli nie wsiądzie na powrót, on także pójdzie z nim razem—nic pijanego nie prz prze, zatem szli tak z wiorstę drogi ściskając się, ś niąc i oświadczając z przyjaźnią—wreszcie utknąws gdzieś w rowie, zasnęli w wzajemnych objęciach, j przystało na dobrych towarzyszów —- i co powiecie? budzili się nad ranem zdrowi i z jak najlepszym a tytem.

Czyby to zrobił kto w dzisiejszych czasach egoiz i zniewieściałości? Tak to się dawniej bawiono i l chano! Święte, błogie czasy, gdzieżeście się podzia Jakież wyobrażenie o nas charłakach będą mieli sy wie i wnuki?

czosnku kop. 15 f., soli k. 2½ f., kwarta smietany kop. 30, kwarta śmietanki od k. — do 15, kwarta mleka niezbieranego k. 6, zbieranego k. 4, kopa śledzi od rs. 1 kop. 5 do rs. 2, raków kopa k. —, jaj kopa rs. 1 k. 5, korzec żyta od rs. 5 kop. 40 do rs. 6, korzec pszenicy od rs. 7 k. 35 do rs. 8 k. 70, korzec jęczmienia od rs. 4 k. 35 do rs. 4 kop. 80, owsa od rs. 3 kop. 15 do rs. 3 kop. 30, grochu od rs. — k. — do rs. — k. —, korzec kartofli od rs. 2 do sr. 2 kop. 25, pud siana od k. 33⅔ do 35, słomy od k. 22½ do 25, wiadro spirytusu rs. 7 k. 80, wiadro wódki 10-ej próby rs. 5 k. 80, wiadro 6-tej próby szumówki rs. 3 kop. 50, garniec kaszy jęczmiennej od k. — do —, pszennej od k. — do —, krakowskiej od k. — do —, perłowej od k. — do —, gryczanej od k. — do —, owsianej od k. — do —, garniec nafty amerykańskiej kop. 65, galicyjskiej k. —, ćwierć marchwi k. 30, ćwierć buraków kop. 50, indyk od rs. — k. — do rs. 3, indyczka rs. — k. —, gęś rs. 1 k. —, kaczka k. 45, kura k. 50, kurczę k. —, prosię rs. od k. 60 do rs 1 k. 20, sarna od rs. 10 k. — do rs. 14, zając od kop. — do rs. 1 k. 20, kuropatwa rs. 1.

Kronika Zagraniczna.

⨯ Dziennik „Shipping and mercantile Gazette“ pisze: W tych dniach pan Jan Rostron, któremu polecono przysposobić tort weselny na uroczystość zaślubin Księcia Edymburskiego, wybrał się z Boltonu do Petersburga. Wiezie on z sobą „przez lądy i przez morze“ tort mający dwa centnary wagi, siedm stóp wysokości i formę ostrokręgu. Ozdabiają go kwiaty, amorki, i t. p.; na wierzchu wznosi się figura Floty. Misternie wyrobione herby Księcia, herby rossyjskie, oraz napis: „szczęścia i pomyślności“, stanowią najpiękniejszą ozdobę tego arcy-dzieła cukierniczo-piekarskiej architektury. (Gaz: Pols:)

⨯ Dr. Antoni Małecki znakomity polski filolog, usunął się obecnie ze swego stanowiska, zajmowanego w akademji Lwowskiej.

Zeszłej soboty żegnał go cały skład profesorów, przyczem dr. Czerkawski wygłosił do zasłużonego professora pożegnalną mowę.

Oprócz innych owacji urządzonych na cześć Małeckiego młodzież akademicka przygotowuje swemu mistrzowi i najlepszemu przyjacielowi wielką owację do której przyłączyć się mają i młodsi literaci.

Pan Małecki pomimo usunięcia się z akademji, nie opuszcza Lwowa.

⨯ Mówią, że Tellus wypłaci swym wierzycielom po 75 za 100. Troszczą się zaś głównie o to, czy taka likwidacja zastosowana będzie i do wkładów, które do tego banku, jakby do najpewniejszej kassy składano i od których bank płacił 5%. Wielu niezamożnych ludzi złożyło tam cały swój fundusz; do liczby ich należy pani paulina Wilkońska wdowa po Augustynie (humoryście) i autorka powieści, wspomnień, t. d. (Gaz: Pols:)

✝ W poniedziałek dnia 26 stycznia, jako w pierwszą rocznicę ś. p. Juljana **Jakowickiego** Dymisjonowanego Kapitana, odprawione zostanie Nabożeństwo w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście Mieście o godzinie 10-tej z rana na które żona wraz z dziećmi Krewnych i Znajomych zaprasza. —963—

✝ W przyszły poniedziałek dnia 26 jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Chmielewskiego** odprawi się żałobna Wotywa za duszę jego w kościele Ś go Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie 11-tej z rana na którą pozostała wdowa Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —964—

✝ W przyszły poniedziałek, w kościele Ś go Józefa na Krak.-Przedm., o godzinie 9-tej rano, odbędzie się Wotywa za duszę ś. p. Pawła **Janickiego** Emeryta.

✝ W poniedziałek, dnia 26 b. m., o godzinie 10½ z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Antoniego **Zwana**, w kościele Śgo Krzyża, jako w rocznicę śmierci; na które pozostała żona wraz z dziećmi, uprzejm zaprasza. —958—

✝ Dnia 26 b. m., t. j. w poniedziałek, jako po dniu rocznicy śmierci ś. p. Heleny z Piekrzewiczów **Gierdawy**, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele Śgo Antoniego; na które stroskany mąż wraz z dziećmi, Familję, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

✝ Ś. p. **Marjanna** z Babskich **Czarnecka**, wdowa emerytka po b. urzędniku Rządu Gubernjalnego Lubelskiego i b. obywatelka miasta Lublina, po długich cierpieniach przeniosła się do wieczności dnia 24-go b. m. w wieku lat 62. Stroskany syn zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok z kościoła dolnego Ś-go Krzyża na cmentarz Powązkowski w dniu 26 b. m. o godzinie 2 ej po południu odbyć się mającą. —976—

✝ Dnia 24 stycznia r. b. zmarł **Walery Teich**, Doktór Medycyny. Pozostała rodzina zaprasza Kolegów, Krewnych, Przyjaciół zmarłego na eksportację zwłok w dniu 26 b. m. to jest w Poniedziałek z Dolnego kościoła Ś-go Krzyża na cmentarz Powązkowski o godzinie 3-ej po południu, jako też na Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego w tymże dniu i kościele o godzinie 10-ej z rana. —977—

✝ Ś. p. **Ludwika Henry**, Nauczycielka, opatrzona SS. Sakramentami w dniu 23 stycznia przeniosła się do wieczności. Pogrążeni w smutku ciotka i wuj, zapraszają Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok zmarłej w dniu 25 t. j. w Niedzielę z kościoła WW Świętych na Grzybowie o godzinie 2-ej po południu na cmentarz Powązkowski. —931—

✝ Ś. p. **Szymon Szafrański**, były Naczelnik Poczty, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony Świętemi Sakramentami w dniu 23 stycznia 1874 roku zakończył życie w mieście Włocławku.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi tamże dnia 25-go na cmentarz miejscowy, dnia następnego żałobne Nabożeństwo, na które pozostała rodzina, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —943—

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Klerykalny „Univers“ zawieszonym został na dwa miesiące za to, że narażał zewnętrzne stosunki kraju na niebezpieczeństwo. „Opinion Nationale,“ organ republikanów tej barwy jak pp: Grévy, Simon i Arago, uległa zakazowi rozprzedaży publicznej za to znowu, że zakłócała spokój wewnętrzny tegoż kraju. Rząd pana Broglie z konieczności czy z dobrej woli, ale coraz bardziej wchodzi na tory wskazane przez byłe cesarstwo. Miałyżby one być jedynie dobremi i praktycznemi we Francji. W nowem prawie o merach wieje duch dawnego systematu. Ma to prawo być wprawdzie tylko tymczasowem, ale przy zabiegliwości ministra spraw wewnętrznych tak odpowiedniego do sterowania nawą publiczną jakim jest p. Broglie, tymczasowość łatwo w stanowczość zmieniona być może. Rojaliści pod rządami Thiersa byli decentralistami, pod rządami Mac-Mahona, przeciwnie dążą do centralizacji. Postawę ich nie trudno wyrozumieć. Za Thiersa przychodzili oni z pewnym zasobem pojęć teoretycznych, z pewnym spokojem o los Francji; znajdowali się wprawdzie wpozycji przeciwko Thiersowi, ale opozycja ta była tylko okolicznością sprzyjającą samorządowi i decentralizacji. Za Mac-Mahona poczuli dopiero prawdziwy apetyt władzy czynnie już działającej, radykalizm i republikanizm napełnia ich silniejszą obawą i nienawiścią niż nawet po dniach komuny w r. 1871, a piękne teorje prędko się rozwiały w obec naczelnie odczuwanej potrzeby skrępowania Francji, która raz wreszcie szczęśliwym trafem dostała się w ręce, które jedynie tylko zbawić ją mogą. Zbawienie to będzie już wcale nie źle poręczonem, gdy Zgr. Narodowe uchwali słynne projekta konstytucyjne, do których rzędu wchodzą i nowe urządzenia wyborcze; Kommissja Dwudziestu Pięciu, której wypracowanie tych projektów powierzono, ciągle zasiada dwa razy na tydzień; operat jej mniej więcej gotowym być może na połowę marca.

W ostatniej już chwili przed uchwaleniem prawa o merach, deputowany Boyer wystąpił z artykułem dodatkowym, aby nowe prawo organiczne o municypjach w ciągu dwóch miesięcy weszło na porządek dzienny Izby. Z chwilą uchwalenia tego prawa, moc obecnie uchwalonego regulaminu ustanie. Włączenie przepisu czysto porządkowego do prawa mającego mieć swe skutki na zewnątrz zgromadzenia, w niczem planów rojalistowskich nie skrzyżuje. Zgromadzenie bowiem „mimo najlepszych chęci“ może projektu prawa organicznego nie otrzymać w czasie, może nań pół roku i rok cały czekać, a tym czasem prawo nieorganiczne, niższe w godności, ale wyższe w sile zrobi swoje i we wszystkich gminach Francji poobsadza powolne rojalistom narzędzia do kierowania wyborami. Trafnie powiedział Picard na posiedzeniu z d. 8 b. m., że ceném rządu jest niepolepszenie właściwej administracji, bo ta nic na obecnym porządku nie cierpiała, ale zwiększenie dla siebie i stronników swoich szans zwycięztwa przy wielkich wyborach politycznych. Dla uzupełnienia dodać musiemy, że prawo w całości swej uchwalonem zostało przez większość 359 głosów przeciwko 318.

Zgromadzenie dawszy gabinetowi potężną maczugę w nowem prawie o merach, dało mu nazajutrz zaraz dnia 21 b. m. pokwitowanie z postępowania względem prassy opornej zamiarom rojalistowskim. Deputowany Ricard dnia 21 b. m. zainterpelował rząd o stosunki prassowe w departamentach w których panuje stan oblężenia. Pan Baragnon pomocnik pana Broglie w odpowiedzi przekonał Izbę że administracja postępuje zgodnie z prawem i wyjednał prosty porządek dzienny przewagą 393 głosów nad 292.

Poseł amerykański pan Washburne wręczył Thiersowi upominek od Francuzów zamieszkałych w Filadelfji. Przy tej sposobności były prezydent rzeczypospolitej francuzkiej wyraził przekonanie że Francja utrwali byt swój państwowy w republikańskiej formie rządu i że jedynie ta forma przyszłość jej zapewnić może. Wspólność historyczna walk i ofiar będzie wspólnością interesów i dążeń nowoczesnych. Sędziwy mąż stanu nie przestaje uspakajać francuzów o los rzeczypospolitej. Tymczasem stępy royalistowskie grożą tej rzeczypospolitej coraz bardziej zmiażdżeniem.

Dnia 21 na nabożeństwie w kaplicze pokutniczej w Paryżu w 71-szą rocznicę ścięcia króla Ludwika XVI znajdowali się wszyscy książęta z domu Orleańskiego, nadto było wielu ministrów, generałów i dostojników cywilnych. Możemy się znowu przygotować na rożne kombinacje legitymistyczno-orleańskie, bez głębszego znaczenia politycznego.

Pan Bismarck w „Norddeutsche Allg. Ztg.“ występuje z zaprzeczeniem przeciwko autentyczności depesz przytoczonych przez Lamarmorę w publikacji „nieco jeszcze światła w przedmiocie wojny z r. 1866.“ Książe kanclerz utrzymuje że depesze, te mianowicie które wyraźnie jego i polityki jego dotyczą, zostały wprost sfałszowanemi lub zmyślonemi. Dla ustalenia istoty czynu książe odniósł się już do rządu włoskiego, i dopomina się śledztwa, któreby wykryło sfałszowanie lub zmyślenie przez samo porównanie depesz znajdujących się w aktach z depeszami ogłoszonemi przez Lamarmorę. Nie należy zapominać że Lamarmora, był pierwszym ministrem w r. 1866, że miał w swym ręku wszystkie oryginały i że o fałszywości depesz Govonego, nadzwyczajnego posła do Niemiec, w Berlinie, nic wiedzieć nie mogą, depeszy tych bowiem żaden minister niemiecki nigdy widzieć nawet nie potrzebował. Bardzo być może iż przy doskonałem porozumieniu między rządami Cesarza Wilhelma i Wiktora Emanuela śledztwo żądane przez Bismarcka doprowadzi do przekonania iż fakt depesz Govonego nie jest zupełnie autentycznym, ale przy znanych praktykach dyplomacji, skonstatowanie urzędowe podobnego faktu nie będzie bynajmniej rękojmią dla prawdy, dla istotnego stanu rzeczy. Samo z siebie nasuwa się domniemanie że depesze Gavonego były w duplikatach, jedne tajemne drugie jawne dla użytku całego rządu i dyplomacji włoskiej i że pomiędzy obu kategorjami korrespondencji zachodzić mogą znaczne nawet różnice w jednych i tych samych przedmiotach.

Czci dla Bismarcka, zaślepienia na najoczywistsze fakta i domniemania, nieprzystępności na powątpiewanie o tem, że wszystko co książę kanclerz zrobił wielkiem i uczciwem być musi, dowodzą postawą swoją publicyści niemieccy w obec poruszonego przez Malinkrodta sporu o autentyczność zeznań Lamarmory. Publicyści ci zapominając o powołaniu swojem, podzielają oburzenie Bismarcka na jawność z jaką śmiał wystąpić Lamarmora, dopominają się osobnych praw karnych, osobnych konwencji, dla ukrócenia złego, i przy sposobności krzyczą na Francję, że dała zły przykład światu przez wprowadzenie jawności do stosunków zagranicznych, które z natury swej tajemnicą okryte być winny. Jeden z publicystów wyraża nadzieję, że to „bezprawie jawności wkrótce ustanie gdy się strony interesowane usunięciem jego raz nazazawsze zająć zechcą.“ Niemcy nie mają publicystów w znaczeniu, angielskiem i francuzkiem, mają jednak ludzi piszących artykuły po dziennikach od lat wielu, ludzi z gładkiem piórem i niemałem doświadczeniem i że też żadnemu z nich nie przyjdzie na myśl, iż ujawnienie stosunków dyplomatycznych, rozciągnięcie nad nimi kontrolli reprezentantów narodu będzie wielkiem dobrodziejstwem dla ludzkości i zapobiegnie nie jednej wojnie i zatargowi.

Taż sama „Norddeutsche“ pełniąc wiernie służbę swoją u Bismarcka, obstaje ciągle przy wiarogodności tekstu breve papiezkiego, jaki podała była na początku roku „Gaz. Kolońska.“ Sama ta gazeta przyznaje, iż tekst któremu udzieliła u siebie gościnność, może nie być zupełnie autentycznym; dziennik bismarkowski, wszakże gorliwszy od strony najbardziej interesowanej, ponownie nazywa wszystkie zaprzeczenia „katolickiej Germanji“ kłamstwami, bredniami, niegodziwościami, i t. p. W całej tej sprawie powiedzieć można z pewnością:

1° że breve zmieniające porządek wyborów papiezkich istotnie istnieje;

2° że nie wiadomo kiedy, w jakiej rzeczywistej treści, w jakiem brzmieniu wydane zostało. Jedni naznaczają mu r. 1869, inni 1870. „G. Kolońska“ dała datę 28 maja 1873; „G. Augsburgska“ zupełnie świeżą 1 stycznia 1874 r. Kiedy jedni mówią, że bulla ogranicza się tylko na skróceniu terminów wyborczych i zniesieniu zamknięcia dla kardynałów; inni nasuwają jeszcze ową „niegodziwą“ przemianę, mianowie odbycie konklawe po za Rzymem.

3° Tekst ogłoszony przez „G. Kolońską“ nie zasługuje na zupełną wiarę, dopuszcza bowiem powątpiewania, ale główne rozporządzenia mają za sobą wszelkie prawdopodobieństwo.

4° Tekst ten dostarczony został gazecie przez sam rząd niemiecki, który wydostał go swojemi drogami w Rzymie, za pewną summę pieniędzy lub łask.

5° Jeżeli się ukaże breve w zmienionem brzmieniu i treści, okoliczność ta nie będzie bynajmniej dowodzić sfałszowania tekstu przez dostarczycieli rządu pruskiego, — bardzo być może bowiem iż Watykan korzystając z tego, iż breve urzędownie jeszcze nie istnieje, zechce je odpowiednio do interesu swego zmienić.

„Reichsanzeiger“ z dnia onegdajszego stanowczo twierdzi, że depesze jakie Lamarmora przypisał Govonemu wcale w archiwach w łoskich nie znajdują się

Zasadniczą doniosłość tego i każdego podobnego mu oświadczenia wskazaliśmy już wyżej.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 24 Stycznia godz. 12 w południe.

Berlin 23-go. — Izba deputowanych przyjęła w ostatecznem stanowczem głosowaniu prawo o małżeństwach cywilnych 284 głosami przeciwko 95. Opór stawiali tylko Polacy i środek. Przy ściślejszych wyborach do sejmu w Elberfeldzie zwyciężył demokrata-socjalista, a w Solingen stronnictwo postępowe.

Petersburg 23-go. Dzisiaj skojarzony został związek małżeński między Wielką Księżną Marją Aleksandrówną i Księciem Edymburskim. Główne ulice stolicy natłoczone były ludem. Wieczorem zajaśniała rzęsista illuminacja.

ZADANIE.

I na nogi postawię i chodzić pomogę,
A sama bez rąk ludzkich ruszyć się nie mogę.
(Znaczenie zeszłej szarady: Zadanie).

— Dzieło pod tytułem: „Żywot Śtej Moniki, matki Śgo Augustyna," przez ks. Bougaud przetłomaczone z francuzkiego na język polski przez ks. Szymona Mankielun, wkrótce wyjdzie z pod prassy. —950—

— *Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej.*— Ma zaszczyt zawiadomić, iż w dniu 31 stycznia 1874 roku, w sobotę, dany będzie w Resursie wieczór tańcujący dla Członków Towarzystwa, ich rodzin i wprowadzonych przez nich gości, na który bilety wydawane będą w Kancellorji Resursy w dniach 29 i 30 stycznia r. b., t. j. w czwartek i piątek, od godziny 7ej do 10ej wieczorem.— Dyrektor, St *Jasiński.*— Członek Komitetu, Sekretarz, *Beneveni.* (1—3) —911—

Kurs dla jąkających się.

Przyjęcie i zapisywanie się ma miejsce codziennie *od 4tej do 6tej* po południu. Prospekt bezpłatnie.

E. R. Denhart,
w mieszkaniu Dra Kazimierza Rosenthala.
(3—6)—840— *Nowe-Miasto, Nr 19* (332)

— Dr **Wójcikiewicz** mieszka przy ulicy Śto-Krzyzkiej, i przyjmuje chorych z rana do godziny 9tej, po południu od $4^1/_2$ do $6^1/_2$. (1—2) —904—

— **Zakład Gimnastyki i Fechtunku S. Zewalda, ulica Chmielna Nr 9.**
(3—6) —257—

— **Edward Rossbaum**, majster szewcki, wyjechał za granicę w interesie nowopowstającej u nas wielkiej fabryki obuwia braci Szlenkierów. —940 –

GAWĘDY I SATYRY

WACŁAWA SZYMANOWSKIEGO,

Wyszły z druku nakładem S. Lewentala i znajdują się do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena kop. 60.

Potrzebna jest do dwojga dzieci

BONA Niemka,

opatrzona dobremi świadectwami. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —965—1—0

CYGARA DORPACKIE

odleżałe

Manilla i La Selecta

Z FABRYKI

C. F. TOEPFFERA,

znane ze swej dobroci, poleca Skład Cygar pod firmą **M. KICZOROWSKIEGO,** przy ulicy Wierzbowej Nr 614B, nowy 3, wprost filarów Teatralnych, JW. i WW. Panom amatorom dobrych a tanich Cygar. Biorącym w znacznej ilości, odstępuje się **rabat.**
—939—1—3



PRALNIA

Materji, Atłasów, Koronek, Wyrobów wełnianych w rozmaitych kolorach. Kanonja, Nr 10, wprost Kościoła Ś-go Jana, na dole od frontu. **M. Piotrowska.**
1—1 – 830 —

MYDŁO

GLYCERYNOWE PŁYNNE

FABRYKI F. A. SARG SYN I SPÓŁKA w WIEDNIU.

Mydło to miękczy i nadaje białość nawet ogorzałej cerze, skutecznie dzieła na opierzchnięcie z zimna i w połączeniu z sokiem cytrynowym oczyszcza głowę z łupieżu.

Tejże fabryki **Mydło glycerynowe w sztukach** w najdoskonalszym gatunku, jak również zupełnie przystępnej ceny, jednak posiadające wysoki procent glyceryny. **Mydło glycerynowe do golenia, Crême de Glycerine** i najczystsza **Glyceryna** w płynie.

Skład Główny na Królestwo Polskie dla sprzedaży tak hurtowej jak i detalicznej, w **Handlu Perfumerji W. B. ŚNIECHOWSKIEGO,** przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr 8. 6—6 — 11,516 —

Papierosów, Cygar i Tytoniu

Z FABRYKI

F. Reinhardt w Moskwie,

wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie w Magazynie **KONSTANTEGO LENTZ,** ulica Senatorska, wprost Miodowej. **PP. Handlującym odstępuje się odpowiedni procent.** —960 - 1—10

W HANDLU

Kędzierzawskiego,

Ulica Elektoralna Nr 30. Jutro na Śniadanie: **Flaki** garnuszkowe i zwyczajne, **Pieczeń** wołowa z rożna, **Kotlety** cielęce z garniturem, **Kiełbasa** z kapustą, **Befsztyk** i **Sandacz** po Radziwiłłowsku.—Tenże Handel otrzymał: **Winogrona** Hiszpańskie, **Pomarańcze** słodkie, **Ser śmietankowy** funt po 26 kop. na cegiełki, **Sardynki** po 25 kop. puszka, **Świece Stearynowe** najlepsze Newskie, funt po 25 kop., oraz z fabryk K. Scholtze et Comp. po 24 kop. —972 - 1—1



PIOTR ŚLIŻYŃSKI,

Nauczyciel Tańców Salonowych, podaje do wiadomości, że będzie udzielał **Lekcje Tańców**, ciągle bez przerwy, tak u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, przytem nadmienia, że wyucza 6-ciu Tańców najpotrzebniejszych w 20-stu kilku lekcjach, osoby, które wcale się nie uczyły i nigdy nie tańczyły bez względu na wiek, to jest do lat 50, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku sposobem najkrótszym, za dobre wyuczenie Nauczyciel zaręcza. Mieszka przy ulicy Podwale, Nr 20 nowy, na 1-m piętrze w oficynie po lewej stronie w dziedzieńcu. 1—1 — 982 —

LEKCJE TAŃCA

Oprócz po domach prywatnych, udzielam u siebie nietylko ogólnie w dniach oznaczonych stale: ale nawet osobno damom i mężczyznom za porozumieniem się o dnie i godziny w mojem mieszkaniu, Stare-Miasto, Nr 16 domu, pierwsze piętro.—**Minakowski,** Artysta Baletu T. W,
2—3 — 664 —

LEKCJE TAŃCA

udzielam po pensjach i domach prywatnych, jakoteż w mieszkaniu własnem, przy ulicy Miodowej, Nr 6 nowy: w drugim dziecińcu na 2-giem piętrze na prawo.

R. CHRONOWSKI, Artysta Teatru.
4—6 — 359 —



OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

nadchodzą codziennie do Handlu Win i Delikatesów **Aleksandra Bocquet** w gmachu teatralnym. – 9968—



Ostrygi Ostendzkie

codziennie świeże w Handlu **Sowińskiego i Szulca,** przy rogu ulic Długiej i Przejazd. — 394—4 15



OSTRYGI

Codzień świeże poleca

Handel Ant. Stępkowskiego.

59—0—9966—

Onegdaj wieczorem przechodząc ulicą Niecałą i pod kolumnami Teatrów, zgubiono

Medaljon bronzowy,

z portretami chłopczyka i dziewczynki. Znalazca raczy złożyć tę zgubę w Redakcji Kurjera pod adresem: Miron.
—948 1—1

POLECAM: Skład Płótna i inne wyroby lniane we wszelkich gatunkach

z wielkiej renomowanej Fabryki Finlandzkiej.

F. Biernath.

—878— **Królewska Nr 39.** –1—20



Dziś t. j. dnia 24 Stycznia 1874 r. odbędzie się

BAL

PRZYJACIELSKI, w Zakładzie Gastronomicznym pod **Kaliną**, przy rogu ulic Dzielnej i Smoczej Nr 4.—Początek o godz. 9 wieczorem.

Wejście 75 kop.

A. ŁADNOWSKA.
—888—2—2

Lanckoroński Grzegorz,

grywa co wieczór w znanej **RESTAURACJI „pod Szczupakiem"** przy ulicy Trębackiej Nr 10, wszelkie zamówienia do grania na weselach lub balach, w Warszawie lub na prowincji przyjmuję za bardzo umiarkowaną cenę.— Wyżej wzmiankowana Restauracja, w czasie Maskarad, będzie otwartą noc całą. 4—6 — 594 —



BAL

PRZYJACIELSKI.

Dziś t. j. d. 24 w Sobotę, w ogrodzie pod Nadzieją na Pradze, orkiestra doborowa grać będzie. Wejście kop. 30 i 5 na ubogich. Początek o godzinie 8 mej.

—869—3—3 **REYMAN.**

Tylko na czas krótki

WYSTAWA WIEDEŃSKA

złożona z 600 widoków

otwartą jest codziennie

w Resursie Obywatelskiej

od godziny 10 rano do 9 wieczorem.
2 —10 —760—

OPERA WŁOSKA.

Dziś w Sobotę 24 Stycznia 1874 r.

MIGNON, A. Thomas. Abonament zawieszony. Panie Pasqua, Mecocci, Nelli Marzi.—Panowie: Pavani, Sovestre, Buti.

W Poniedziałek 26 Stycznia.

Żydówka. Halevy. Abonament zawieszony. Panie: Mariani, Wojakowska. — Panowie: Pavani, Roiff, Fetlinger, Suszyński.

W próbie: HUGONOCI i DON JUAN.
—973—1—1

TEATR WIELKI.

Dziś: **Mignon.** — Jutro: **Balet.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Biały Gwoździk, Panna Mężatka:** — Jutro: **Pan Jowjalski.**

NA MASKARADZ E.

Jutro: Trzecia Maskarada.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 24 Stycznia 1874 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE i KOP. SR.			
Półimperiały Ros. rs. 6 kop. 9.				
Dukaty Holenderskie rs. 3 kop. 60.				
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 10.				
Austrjackie floreny w bilet. k. 65.				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.)	—	—	91	50
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	94	50	94	20
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	93	75	93	45
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	92	75	92	45
Listy zastawne miasta Warszawy. .	89	10	88	80
Listy Likwidacyjne rs. 100.	79	10	78	80
Obligacje kolei żel. Terespolskiej .	—	—	109	50
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. . .	96	75	95	75
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 .	161	50	—	—
„ „ „ „ ostempl. .				
„ „ „ „ z r. 1866 .				
„ „ „ „ ostempl. .	163	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	88	50	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej .	96	25	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej. .	—	–	144	—
Akcje Dr. żel. War.-Tarespolskiej. .	114	—	113	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	262	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	235	—	233	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	130	—	127	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	100	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	500	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . . .	103	50	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $34^5/_9$.
Od Likwidacyjnych kop. $58^8/_9$.
Od Listów Zastawnych nowych kop. $44^4/_9$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $156^{17}/_{18}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. $72^1/_2$ rs. 108 k. $97^1/_2$
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. $33^1/_2$, rs. 7 k. $31^1/_2$.
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 75 rs. — k. —
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 96 k. — rs. 95 k. 55
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. 95, żądano rs. —.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła stopni 0.06, dziś rano st. 1.00, w południe 1.06. Barometr: 758 mm. (Odmiana).

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warsz. stóp 4 cali 6.

Redaktor Herman Benni. Wydawca Gustaw Gebethner.

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek.)

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 18.

Dnia 24 Stycznia 1874 roku. *Sobota.* *Dnia 12 (24) Styczni 1874 roku.*

Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa wyszły następujące dzieła:

HRABINA KOSEL,

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez **J. I. KRASZEWSKIECO**

2 tomy, in 8-vo. Cena rs. 2 kopiejek 40.

SERBJA

Zarysy historyczno-etnograficzne

przez **A. PAWIŃSKIEGO**

3—6 in 8-vo. Cena k. 90. — 494 —

BIBLJOTEKA ROMANSÓW I POWIEŚGI

Prenumerować można u wydawcy, we wszystkich Księgarniach i Kantorach, miesięcznie po kop. 45 lub poszytowo po kop. 22½, z przesyłką kwartalnie rub. 1 kop. 60.

W roku b. powyższe wydawnictwo w objętości **znacznie powiększone** zostanie, gdyż zawierać będzie przeszło **1250** stronnic druku wielkiego formatu najnowszych i najciekawsrych Romansów i Powieści.

W obecnym kwartale zamieszczamy: Romans Emila Gaboriau pod tyt.:

„NAD PRZEPAŚCIĄ"

Której początek nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie, i drugą powieść pod tyt., **Wzgórza Chaumont**, przez Karola Deslys.

Wydawca Józef Kaufmann, w Warszawie, ulica Trębacka Nr 9.

5—6 — 218 —

Jana Jaworskiego

KALENDARZ ILLUSTROWANY, na Rok 1874.

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach, oraz w kantorze wydawcy przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu hr. Potockiego, Nr 415. Znany ten od lat już wielu Rocznik ruchu naukowego, literackiego, ekonomicznego, społecznego i t. d., zalecający się zarówno doborem artykułów i illustracji, nie zbacza i w tym roku od obranego kierunku, któremu dotąd był wierny. Cena pozostaje bez zmiany, rs. **jeden** za egzemplarz. Biorący na tuziny u wydawcy, otrzymują stosowny rabat.

Przytem zawiadamia się osoby zamieszkałe w Cesarstwie i na prowincji, jeżeli chcą otrzymać „Kalendarz Illustrowany" pocztą, aby nadsyłały na ten cel po rs. 1 kop. 20.

—962— 1—4

Wyszły z druku książki p. t.:

PIOTR ŻAMAJTYS,

powieść dla młodzieży, napisał **Leopold Szyller.** Cena egzemplarza kartonowanego z 4-ma rycinami kop. **50.** Tegoż autora: **NAUCZKI i ROZRYWKI** dla dzieci umiejących już płynnie czytać. Karton. z 4-ma rycinami kop. **50.** —571—2—3

FRANCUZKA

z dobrym akcentem, poszukiwaną jest na godzinę konwersacji za obiady. Wiadomość przy ulicy Orlej, Nr 10, mieszkania 4, na 1 piętrze, z rana do 11 i od 3 do 5 po południu. 3—3 - 686—

Młody Człowiek,

który pracował lat kilka w jednym z większych zakładów handlowych w Warszawie, opatrzony w chlubne świadectwa i rekomendacje, życzy sobie przyjąć obowiązek w jakimkolwiek handiu, lub też jako posiadający język ruski i kaligraficznie piszący, może przyjąć i pracę kancelaryjną, u pp. Adwokatów, albo w Kantorach. Wiadomość w dystylarni W. Edwarda Fuchsa przy ul. Długiej. 1—3 - 948—

W rekomendacji **GUWERNANTEK**

NATALJI CIEŚLIŃSKIEJ,

ul. Bielańska, Nr 17, można powziąść wiadomość o **Osobie posiadającej gruntownie język francuzki i muzykę**, która udziela lekcji tych przedmiotów za przystępną cenę. 1 6—838—

Francuz lub Niemiec

mogący udzielać parę godzin dziennie konwersacji i nauki języka starszej osobie, za umiarkowane wynagrodzenie, zechce zostawić swój adres w Redakcji Kurjera pod lit. A. A. —953—1—1

PROF. G. DE PRÉCHAMPS,

ulica Długa Nr 23, na 1-em piętrze od frontu (**Eldorado**),

ma do umieszczenia **GUWERNANTKI**

Polki, Francuzki, Niemki.

Tamże są **Francuzki** na demi-place i Nauczycielki do wszystkich języków i przedmiotów na **godziny** lub **miesięcznie**:

—13,743—6—6

Języka Niemieckiego,

udzielam w konwersacji, z wykładem według najlepszej, głównie swej własnej metody, tudzież **Korrespondencji handlowych**, gwarantując za postępy.—**Platon A. v. Reussner.**—Ulica Ś-to Krzyzka Nr 17, (w domu zostaję od 4 godz. po połud.)

—14,035—6 6

Do czasu objęcia posady, mogą znaleść **Nauczycielkie i Bony** wygodne

pomieszkanie, życie i usługę, za cenę bardzo przystęp.

Krakowskie-Przedmieście Nr 37 nowy, obok Saskiego Hotelu, 1-e piętro, drzwi na prawo.

—820—2—3

Młody człowiek,

który ukończył nauki we Francji z dokładną znajomością języka ruskiego; Niemka z muzyką i początkami francuzkiego i ruskiego, Nauczyciele i Nauczycielki na stałe i na godziny, oraz Bony szukają pomieszczenia za pośrednictwem

S. Masłowskiej,

Krak. Przedm. Nr 17. Tam można powziąść wiadomość o Rządzcy, który może prowadzić meldunki w ruskim języku. 3—3—497—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na wykonanie w ciągu roku 1874, robót asfaltowych w 4-ch oddziałach tutejszego miasta, pod względem technicznym podzielonega, a mianowicie:

W oddziale I-szem części Cyrkułów Zamkowego i Sobornego;
„ II-gim części Cyrkułów Zamkowego i Sobornego;
„ IV-tym Cyrkuły Wolski i Jerozolimski;
„ V-tym Cyrkuły Łazienkowski i Nowoświetski.

Licytacja rozpocznie się na każdy oddział oddzielnie, od cen w warunkach zamieszczonych, i do niniejszej licytacji podanych.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich i Gazecie Policyjnej. 1—3 — 843 —

OGŁOSZENIE.

Zarządzający Poborami Akcyzy w Gub. Warszawskiej i Siedleckiej, podaje niejszem do wiadomości powszechnej, iż na mocy decyzji P. Minist a Skarbu z dnia 9 Listopada 1873 roku za Nr 1160, odbywać się będą licytacje głośne na sprzedaż wszystkich zapasów soli skarbowej, znajdujących się w Magazynie Włocławskim, w dniach następujących:

a) Dnia 4 (16) Lutego 1874 roku w Poniedziałek, na wielkie, średnie i małe partje, poczynając od 10,000 pudów soli w kawałkach i od 1000 sztuk beczek, aż do partji zawierających w sobie 50 pudów soli w kawałkach, lub 5 sztuk beczek, na każdy gatunek soli oddzielnie. Przetarg oznaczonym jest w przerwie trzydniowej po licytacji, a mianowicie na dzień 7 (19) tegoż m. Lutego, t. j. w Czwartek i

b) Dnia 5 (17) i 6 (18) Lutego roku 1874, we Wtorek i Środę, na małe partje składające się z jednej beczki, lub do 10 pudów soli w kawałkach, także na każdy gatunek oddzielnie. Przetarg na te partje odbędzie się w dniach 8 (20) i 11 23) tegoż miesiąca, to jest w Piątek i Poniedziałek.

Każda licytacja i przetarg, odbywać się mające na miejscu w Magazynie Solnym Włocławskim, rozpoczną się o godzinie 12 w południe, i trwać będą aż do końca wyprzedaży tych partji, jakie przez kupujących zażądanemi zostaną, albo tegoż dnia do godziny 4 po południu.

Licytacja na sól zacznie się od cen następujących:

1) Na szybikową w beczkach od kop. **sześćdziesięciu pięciu** za pud;
2) na szybikową w kawałkach od kop. **siedmdziesięciu** za pud;
3) na zieloną w beczkach od kop. **pięćdziesięciu** za pud;
4) na zieloną w kawałkach od kop. **pięćdziesięciu pięciu** za pud;
5) na Ciechocińską warzonkę od kop. **sześćdziesięciu** za pud;
6) na sól gorszgo gatunku:

W beczkach.

a) Szybikową w beczkach podwójnych 9738 pud. 16 fun., od kop. **trzydziestu** za pud,
b) Szybikową w beczkach pojedyńczych 817 pud. 32 fun. od kop. **dwudziestu pięciu** za pud;
c) Zieloną 1457 pud. od kop. **dwudziestu** za pud.

Po skończonej licytacji nabywcy złożyć obowiązani natychmiast 10% w stosunku wartości zakupionej soli; następnie skoro zawiadomieni zostaną o zatwierdzeniu licytacji, wypłatę pozostałej należności dopełnić mają w sposób następujący: Za partje zawierające w sobie mniej 5000 pudów, połowa pieniędzy zaraz się składa, druga zaś połowa może być wypłaconą w przeciągu miesiąca, stosownie do ilości zabieranej soli. Za partje przenoszące 5000 pudów połowa należności także bez zwłoki wniesioną być powinna, a druga w miarę wybieranej soli w ciągu sześciu miesięcy może być uiszczoną.

Żadna z wymienionych rozpłat służyć nie będzie tym, którzy mniej niż 100 pudów soli zakupili; ci obowiązani niezwłocznie po zatwierdzeniu licytacji, przypadającą od nich należność złożyć w zupełności.

Dalsze warunki licytacyjne rozpatrywane być mogą w kancellarjach: a) Warszawskiego Gubernjalnego Zarządu Akcyzy, b) Nadzorcy I Okręgu tegoż zarządu, oraz c) Magazynu Solnego we Włocławku.

Warszawa, w Styczniu 1874 r. 1—3 — 852 —

W dniu 15 (27 Stycznia r. b., o godzinie 2 w południe, w wydziale II miejscowego Trybunału Cywilnego, przed W, Lewandowskim Sędzią tegoż Trybunału, sprzedaną zostanie przez publiczną sądową, w drodze działów licytację

Nieruchomość

pod Nr 675 w Warszawie, przy ulicy Leszno położona. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 12,092 kop. 81, jako całkowitego szacunku taksą biegłych wynalezionego. Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, przejrzanym być może w kancellarji Pisarza wydziału II Trybunału Cywilnego Warszawskiego i w kancellarji podpisanego, sprzedaż popierającego Obrońcy, w Warszawie przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nr 20 zamieszkałego.

Józef Kleczkowski, Patron.

1—1—921

W dniu 17 (29) Stycznia 1874 r., o godzinie 10 zrana, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, Wydziale I, sprzedaną zostanie:

NIERUCHOMOŚĆ

Nr 211 lit. F., w Pradze pod Warszawą położona. Licytacja zacznie się od summy rs. 2988 kop. 68. Wadjum rs. 800 winno być złożone.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzeć można u Pisarza Trybunału Cywilnego, w Warszawie wydziału I-go, tudzież u niżej podpisanego obrońcy, pod Nr 310/11, (nowy 5), przy ulicy Rynek Nowego-Miasta zamieszkałego.

Izydor Karsznicki, Patron.

2—3—825—

Młody Człowiek,

posiadający świadectwa jako wykwalifikowany gorzelnik i piwowar, oraz posiadający świadectwo z szescio-latniego zarządu w znacznym majątku, poszukuje miejsca zaraz lub od Ś-go Jana. Wiadomość ulica Nowogrodzka, Nr 16 domu, mieszk. 23. 3—3—724—



Do sprzedania z wolnej ręki każdego czasu

dwie Nieruchomości

jedna piętrowa murowana, na rogu ul. Marszałkowskiej i Chmielnej, druga drewniana na ulicy Chmielnej położona, nieobciążone żadnemi wierzytelnościami, ani pożyczką Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Wiadomość o warunkach w Kantorze Jana Riedla, w Gmachu Teatralnym, na rogu ul. Nowo-Senatorskiej i Placu, nad sklepem W. Stanisławskiego położonym. 1—3—926—

OSOBA

posiadająca patent na Nauczycielkę, pragnie udzielać lekcje w domach prywatnych za **stół lub wynagrodzenie pieniężne.** Bliższą wiadomość powziąść można pod Nrem 37, Krakowskie-Przedmieście, 1 e piętro, drzwi na prawo. —827—2—3

Paryżanka rodowita,

posiadająca gruntownie język niemiecki i francuzki, życzy sobie udzielać konwersacji w tychże językach. Wiadomość na Nowym-Świecie Nr 30 nowy, oficyna lewa, pierwsze piętro, mieszkania Nr 21. zastać można od 3 do 5 tej po południu. 5—6—572—

PANNA

uzdatniona do **kroju i szycia** Bielizny na Maszynie, może znaleść stałe zajęcie w Składzie Bielizny **Józefa Nathanblut**, przy ulicy Senatorskiej Nr 22 nowy, wprost kościoła Ś-go Antoniego. —894—2 3

Potrzebne są od 1-go Lutego

PANNY podręczne,

do kwiatów; również i uczennice przychodzące. Zgłosić się zaraz można na ulicę Nowy-Świat Nr 68, w oficynie lewej, w końcu podwórza wejście; od rana do 2-ej po południu. Tamże potrzebne są dwa duże lub trzy małe pokoiki, łączące się przedpokojem, na jednej z ulic w środku miasta położonych, od 8 go Kwietnia. 1—3—928—

PASTA I SIROP Z KODEINĄ
P. BERTHÉ w Paryżu.

PKEPARACJE PIERSIOWE wymienione w kodeksie farmaceutycznym francuzkim

Skład główny w Paryżu u Pana **Berthé**, 24, rue des Ecoles; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych Gallego i Spiessa i w Aptece Kucharzewskiego; w Krakowie w Aptece P. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w Aptece P. Mikolascha; w Poznaniu u Dra Mankiewicza, w Kijowie w Aptece Braci Marcińczyk i w Aptece P. Kucharzewskiego. 39 -52 3967

Nowo założony Magazyn Mebli



przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej, w pałacu przechodnim W-ch Graóowskich pod Nr 495 (3), który zaopatrzony został w najnowsze fasony **MEBLI** tak warszawskich jak i zagranicznych, oraz **Luster** i **Gzymsów**, a także posiada różne **Meble** używane, Garnitury wyściełane w różnych kolorach, rypsy wełniane, jedwabne i aksamitne, po cenach nader umiarkowanych i kontentuje się małym zyskiem, aby Magazyn ten pozyskał ogólne uznanie. W Magazynie rzeczonym dostać można **Mebli** giętych prawdziwych zagranicznych. Polecam się Szanownej Publiczności, prosząc o łaskawą pamięć. **Wilhelm Sejdenbeütel.** 4 6 — 34 —

WYROBY GUMOWE

jako to: Płyty, Sznury, Rurki, Krążki i t. d., od rs. 1 kop. 10 za funt

Węże konopne

do sikawek i rozprowadzenia wody 1½, 2, 2½, 3, 3½, 4 cale szerokie, za stopę bież. angielską 16, 18, 20, 25, 30, 34 kop.
inne wymiary w tym samym stosunku. W większych ilościach odstępuję znaczny rabat.

H. SOMYA,

18—0—9770— w Warszawie, Marszałkowska Nr 41.

Skład Fortepianów i Pianin zagranicznych



L. FRÄNKLA



przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiej, Nr 2 nowy.
zaopatrzony jest w znakomity wybór **Fortepianów, Pianin i Fisharmonijki** z najpierwszych zagranicznych fabryk, z mechaniką wiedeńską i Angielską podług systemu amerykańskiego, z podwójnemi blatami, z stronami krzyżowemi.. **Pianina** są tak silne w tonie, że dorównywają fortepianom, pięknie i elegancko wykończone, po cenach najprzystępniejszych.

Za każdy nabyty instrument Skład poręcza za trwałość i dobre wykończenie.

Fortepiany używane przyjmują się w zamian z dopłatą do nowych instrumentów.
3—6 446 —

Elixir dentifrice hygiénique PINAUD
Pour les soins de la bouche

L'Elixir ED. PINAUD donné l'eclait le plus brillant aux dents à l'haleine la plus grande pureté, aux genivea leur fraicheur et leur couleur de rose.

Préparée par **ED. PINAUD**, Perfumeur Chimste fournisseur paténté de S. M. la Reine d'Angleterre, 37 Bt. Strasbourg, **Paris.**

Se trouve chez tous lex principaux Parfumeurs et Coiffeurs.
6—13 — 12,834—

Vacuum nowy
7 stóp średnicy. Formy kólistej.

z podwójnemi dnami i podwójnemi wężami 280 stóp, powierzchni ogrzewalnej, z kompletną armaturą i kondensatorem, wykonany z wybornego materjału i nader starannie na Wyztawę Moskiewską, jest do sprzedania pod gwarancją za cenę nizką, w Fabryce **Roberta Bohte.** Nowy-Świat Nr 38,

Vacuum nowy
5 stóp średnicy,

z podwójnemi dnami i pojedynczemi wężami, z kompletną armaturą i kondensatorem, z powodu braku miejsca jest do sprzedania za cenę bardzo nizką, z korzyścią może być użyty do gotowania syropów zamiast żelaznego aparatu, w Fabryce **Roberta Bohte,** Nowy-Świat, Nr 38. 2—10 — 812 —

WIELKI WYBÓR

Ceny przystępne.

FABRYKA
Fortepianów,

egzystująca od lat 32 przy placu Krasińskich pod filarami, w domu W. Epstejna, posiada fortepiany wszelkich konstrukcji tak Amerykańskich, jakoteż i niemieckich oraz pianina. Fabryka przyjmuje w zamian stare fortepiany, posiada również fortepiany używane, prawie nowe, przyjmuje również reparacje i strojenia, z czem poleca się Szanownej Publiczności.—**J. Kerntopf.**
4—6 — 431 —

Za wyroby poręczam

DLA KOBIET
Lekcje Rzemiosł Buchalterji i innych przedmiotów za opłatą 5 rs. miesięcznie.

W Zakładzie Spółki połączonej Pracy Kobiet przy ulicy Marszałkowskiej Nr 28 bez przerwy odbywają się wykłady Buchalterji, nauka kroju sukien, rękawiczek, bielizny oraz szycia namaszynie, fryzjerstwa introligatorstwa. Osoby należące do Spółki pobierają naukę bezpłatnie. Oprócz tego nauka wszelkich innych rzemiosł natychmiast wykładaną będzie, które z nich zapisze sześć kandydatek.

Tamże koloryzują się fotografie zupełnie nowym miniaturowym sposobem, za opłatą rs. 1 od formatu biletowego i rs. 2 od formatu gabinetowego, oraz przyjmują się obstalunki na roboty litograficzne, jako to: bilety adresu i t. d., zamówienia w zakresie damskiej toalety. W Bazarze zaś Spółki nabywać można gotowe wyroby i towary rozmaitego rodzaju, oraz ubrania dziecinne po cenach bardzo umiarkowanych. — 11914 —

UCZEŃ

potrzebny, nie młodszy nad lat 14, do Fabryki Powozów, przy ul. Leszno Nr 13.
2—2—839—

Potrzebny jest

SUBJEKT FRYZJERSKI,

do miasta G. Wijatki w Cesrstwie. Porozumieć się można przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej, Nr 3 nowy, mieszkania 9, u Introligatora.
1—1—935—

CHŁOPCA DO TERMINU

na tygodniową płacę od rs 1 do 2½ rs., stosownie do roboty, potrzebuje Fabryka Tkanin Metalowych

Fryderyka Temler.

Ul. Długa Nr 45. 1—3—929—

TERMINATORZY

do różnych rzemiosł tak z Prowincji, jako też i z Warszawy, chcąc mieć miejsce, mogą się zgłosić pod Nr 21, ulica Nowy-Świat, tam gdzie się obecnie znajduje Stręczenie Służących, panowie majstrowie mogą znaleść dla siebie uczniów. —197—3—3

Potrzebnym jest

OGRODNIK,

obeznany dobrze z plantacją chmielu. Posiadający powyższą kwalifikację, zechce zgłosić się z dowodami do drukarni Pajewskiego, ul. Niecała, Nr 12, dla porozumienia.
2—3—848—

4 do 5,000 łokci
GRUNTU,

w blizkości Wisły lub Kolei Petersburskiej, potrzebuje fabryka Tkanin Metalowych Fryderyka Temler, ulica Długa Nr 45.
1—3—930—

W Składzie Nasion
Braci Bardet
ulica Senatorska Numer 472,

Można dostać. Wina Francuzkiego czerwonego i białego w butelkach po cenie bardzo umiarkowanej.
1—1 — 959 —

PROŚBY
I TŁOMACZENIA,

w różnych językach, redaguje i uskutecznia **S. Blum**, przy ulicy Nalewki, w domu Dyla, pod Nr 2260, (16). 1—6—942—

Stołować się

w prywatnym domu, ktoby sobie życzył, raczy pofatygować się po adres do sklepu rękawiczek, na Nowym-Świecie, Nr 35. Tamże mieszkanie dla kobiety. 1 1—946—

Place do sprzedania

przy ulicach Tamka, Zajęczej i Dobrej, zdatne pod budowę lub na składy węgla, drzewa, wapna i t. p. Wiadomość u Właściciela domu Nr 8, przy ulicy Tamka.
- 945—1 - 3

Ważna wiadomość!
Jest do sprzedania
ZEGAREK

złoty, damski, bardzo gustowny, tamże jest do odstąpienia pies (cetr) czystej krwi hiszpańskiej, dobrze wytresowany. Bonifraterska Nr 17, mieszk. 9. 1—1—933—

TRAN
LEKARSKI W GATUNKU NAJLEPSZYM NADSZEDŁ DO APTEKI KARPIŃSKIEGO ULICA ELEKTORALNA w WARSZAWIE

3,858—10—15

WYPRZENAŻ ZUPEŁNA
Ubiorków dziecinnych

męzkich i żeńskich, Sukienek, Salopek, Okryć, Kaftaników, Czapeczek, Kapelusików, **Strojów, Kapeluszy, czepeczków dla osób starszych,** Stroików, Kwiatów, po cenie kosztu.
Niecała Nr 6. 1—6 — 908 —

Dla wyuczenia się

Strojów Damskich,

poszukuje się odpowiedniego miejsca dla młodej osoby ze stołem i stancją, za stosownem wynagrodzeniem. Adressa nadesłać można pod literami A. K., do Redakcji niniejszego pisma. 1—3—919—

Do sprzedania:

GARNITUR BIELIZNY STOŁOWEJ,

na 18 osób, suknia jedwabna jasna, nowa, instrumenta muzyczne, jakoto: skrzypce i kontrabas. Ulica Grzybowska Nr 27, mieszk. 6.
1—3—944—

Suknia Balowa,

mieniąca, w jasnym kolorze, z ciężkiej materji, na osobę wysoką, do sprzedania w Bazarze Stow „Merkury" na Tłomackiem Nr 2. Tamże dowiedzieć się można o taniem przepisywaniu w językach: polskim, ruskim i francuzkim. —952—1—1

Przyjmują się Suknie do roboty, krawieczczyzna damska i wszelkie szycie

na maszynie. Ulica Piekarska, dom W-go Malczewskiego Nr 9 nowy, mieszkania 13, na 1-m piętrze. —642 - 3—6

WAŻNA
Wiadomość!

Przy ulicy Pokornej, w domu pod Nr 2217b nowy 18, są do sprzedania rozmaite materjajały, a mianowicie: Belki, Bale, Deski, drzwi, Okna dubeltowe z futrami i okiennicami, Schody, Cegła, Dachówka, Piece i kuchnie kaflane, kamienia brukowca kilka sążni, drzewo na opał i gruz w dużych kawałkach; wiadomość na miejscu u Właściciela.
2—3—757—

Kto ma rsr. 1,000.

Z powodu zmiany interesu i podwyższenia takowego, jest do sprzedania w każdym czasie Handel, w którym odbywa się sprzedaż detaliczna Towarów Kolonialnych, Materjałów piśmiennych, Wyrobów Tobacznych. Kto posiada około rs. 1,000, a takowy obraca się do roku 5 razy co stanowi rs. 5,000, a przy małem zajęciu, może mieć rocznie netto rs. 675. Wiadomość w Magazynie Strojów, w domu W. Rapel Nr 755, ulica Elektoralna.
2—3—750—

ZARZĄD
Biura Posłańców,
Tłomackie Nr 9.

Ma honor zawiadomić panów właścicieli domów, że przy nadchodzącym kwartale potrzebuje rozmaitych mieszkań, za przyjęcie informacji i wynajęcie których nie pobiera **żadnej opłaty.** od osób zaś zgłaszających się z żądaniem wyszukania lokalu, pobierać będzie 1 procent od ceny lokalu wynajętego za pośrednictwem Biura. Biuro otwarte od godz. 9 rano do 1 i od 3 do 7.
3—3—626—

Przy ul. Leszno, pod Nr 30, w podwórzu, są do sprzedania dla braku miejsca

DWIE KROWY

oldenburskie, świeżo po ocieleniu. Wiadomość u Gospodyni. 1—3 912—



KARETA

mała poczwórna, bardzo mało używana, prawie nowa. **Dwa Faetony** mały i większy, oraz **Wolant** nowe, **Sanki** jednokonne, są do sprzedania przy ul. Leszno Nr 36 nowy. 2—4 768—

Ważne dla Handlujących Towarami Kolonjalnemi, Składów Aptecznych, Cukiernie, Kawiarni, Fabryk musztardy, oraz dla oszczędnych Gospodyń!



Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że otworzyłem w Warszawie, przy ulicy Ś-to-Jerskiej, pod Nr 24, w domu W-go **Krupeckiego**

FABRYKĘ PAROWĄ KAWY FIGOWEJ

z prawdziwych Smyrneńskich Sułtańskich Fig

a zarazem

Fabrykę Palenia Kawy zwyczajnej za pomocą pary,

jako też Pulweryzowania czyli mielenia

kolonjalnych i aptecznych towarów, nasienia gorczycy, farb olejnych i suchych, oraz wszelkich substancji twardych pod własną firmą

GUSTAW RITTER.

Kawa figowa wyrobu mego odznacza się wybornym smakiem, jak kawa Mocca, i nietylko że jest bardzo pożywną i dobrocią swą przewyższa wszystkie znane dotąd gatunki kawy, ale posiada jeszcze tę arcyważną zaletę, iż jest nader przystępna w cenie, jak równie i to że do niej nie trzeba żadnej przymieszki np. cykorji etc., a w miejsce śmietanki można używać zwyczajnego mleka, a co bynajmniej nie wpływa na zmniejszenie jej dobroci i wytwornego smaku i zawsze ona będzie tłuściejszą i zdrowszą od innych. O prawdziwości przywiedzionych wyżej, a wcale nieprzesadzonych zalet, mam nadzieję, że Szanowna Publiczność przekonać się raczy, używszy raz jeden kawy mego wyrobu; mojem usilnem staraniem zaś będzie wszelkie zamówienia akuratnie i rzetelnie wypełniać. Dla wygody Szanownej Publiczności, kawa figowa sprzedawaną będzie i w paczkach funtowych, opatrzonych w banderole mojej fabryki, tak aby każdy w miarę żądania i potrzeby, nawet w małe ilości mógł się zaopatrywać.

Cena jednego funta 22 i pół k., jednego puda rs. 8.

W fabryce mojej przyjmuje się także, obok innych produktów na początku wymienionych, kawa zwyczajna do palenia za pomocą pary, a sposób ten ma za sobą tę wyższość, że odchodzi znacznie mniejszy procent kawy jak przy zwyczajnem paleniu. tak, że każdy kupiec 8% zyskać może. Cena za palenie kawy w ilości 15 do 50 funtów po $2\frac{1}{2}$ kop. za funt— za 100 funtów rs. 1 kop. 50.

Cennik mielenia każdemu na żądanie odsyła się gratis.

Detaliczna sprzedaż kawy u PP. kupców, Sowińskiego, Schultza dawniej Kielchena róg Długiej i Przejazd u Braci Wróbel, Krak.-Przedm., obok Kościoła Ś-go Krzyża u A. Śniatyńskiego, ulica Miodowa Nr 484, i Ksawerego Głogowskiego ulica Twarda. Karola Samera, ulica Długa, Winawera Krak.-Przed. Felsenhardta Stare Miasto, Chociszewskiego Krakow.-Przedm. Dom Bayera, Jan Ridel Nowo-Senatorska Nr. 6 nowy.

Z głębokim poważaniem, GUSTAW RITTER.

6—6 — 13985 —



Od lat 16 egzystująca tu w Warszawie FABRYKA FORTEPIANOW



Roberta Zirkwitz,

Korrektora przy Teatrach Warszawskich

Plac Teatralny, obok Redakcji Kurjera Warszawskiego, Nr 3 domu, mieszkania Nr 6.

Ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż prócz dotychczas wyrabianych w własnej fabryce fortepianów, zaprowadziłem Skład i sprzedaż fortepianów i pianin z pierwszorzędnych Fabryk zagranicznych, których sprzedaż, strojenia i reparację z całą sumiennością uskuteczniam, po przystępnych cenach i z gwarancją sprzedawać będę.

Tamże do **sprzedania fortepiany** używane, zupełnie w dobrym stanie, krótkiego fasonu, za bardzo przystępną cenę. 3 3 — 641 —

KOSZULE.

Męzkie perkalowe z webowemi **gorsami trwałe** w noszeniu ½ tuzna rs. 9.
Koszule płócienne z webowemi gorsami ½ tuzina od rs. 10 kop. 80.
Kołnierzyków cienkich webowych najnowszych fasonów 1 tuzin rs. 3.
Mankietów cienkich webowych najnowszych fasonów 1 tuzin rs. 4 kop. 20.
Kalesonów dymowych lub płóciennych ½ tuzina od rs. 6.
Koszule balowe haftowane lub gładkie pięknie uprane, sztuka od rs. 1 k. 80.

Poleca, zaręczając za dobry krój każdej koszuli

Pracownia i Skład Bielizny Mężkiej S. Zdanowskiego,

3—6 — 586 — **Podwal Nr 7 nowy, pierwsze piętro.**

Biuro Techniczne PP. Kraft et Kuksz w Warszawie

przy ulicy Miodowej Nr 490/1

posiadające **Generalną Agenturę na Królestwo Polskie** wyrobów fabryki PP. **Schaeffer et Budenberg** w Buckau-Magdeburg; utrzymuje na składzie następujące przyrządy:

Manometry, Vacuumetry, Hydraulik-Manometry, Wodowskazy, Inżektory, Krany do manometrów, **Pompki** alimentacyjne do kotłów parowych, **Wentyle** patentowane, **Świstawki** z pływakami zwane „Speiserufer,“ **Pływaki** magnetyczne, **Szkła** do wodowskazów, **Krążki** gummowe do tychże, w ogóle wszelkie armatury do kotłów parowych i t. p. aparaty dla fabryk, cukrowni i innych zakładów fabrycznych, **Libelle**, wagi wodne, różnych systemów, rozmiarów i kształtów, stosownie do potrzeby osób użytkujących, w cenie od 30 kop. do kilkunastu rubli za sztukę.

Metry, Arszyny, Łokcie składane (polskiej i angielskiej miary).
Praski do kopjowania listów po rs. 4 i droższe.
Książki do kopjowania listów o 1000 foljo po rs. 3 kop. 60 za sztukę.

7—0 8823 —



FABRYKA PIANIN



Teodora Elwart,

Nowy-Świat Nr 38 w oficynie, dom 38-rów Roberta Bohte,

zaopatrzona jest w wyborowe pianina własnego wyrobu, nieustępujące najlepszemu Fortepianowi, jakoteż i **Fortepiany** zagraniczne z angielską mechaniką w systemie Amerykańskim i inne, po cenach przystępnych. Fabryka gwarantuje na kilka lat za dobroć instrumentu, zamian się przyjmuje. Widzieć można od godziny 2 do 6. 2—6 — 822 —

MAGAZYN

Kaukazkich i Perskich Wyrobów

CHODŻENATOWA I &

posiada znaczny wybór jedwabnych materji, Kanausów, Faj, Termołamy, Bursy i innych gładkich w paski i kratki wszelkich kolorów. Atłasy, Fulary, Szlafroki, kołdry, wyroby srebrne emaliowane, dywany perskie najlepszych gatunków. Damskie kaftaniki, pantofle wyszywane złotem i jedwabiami, na suknie i aksamicie, poduszki, serwety wyszywane i inne towary fabryk Kaukazkich i Perskich, wszystko w najlepszych gatunkach; sprzedawane będzie po cenach umiarkowanych.

Ulica Królewska, Nr 1, dom Księcia Wachwachowa, (dawniej Bajera).

3—3 — 778 —

Warszawska Fabryka Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów

dawniej Ostrowskiego i Spółki.

dostarcza wszelkich **odlewów żelaznych** i **śpiżowych** na zamówienie czy to podług modeli w fabryce gotowych, czy podług rysunku, czy też podług nadsyłających się modeli; a wszystko z najlepszego materjału. **Adres**: do Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów, przy ulicy Czerniakowskiej Nr 2997, albo do Składu Głównego tejże, przy ulicy Senatorskiej Nr 473D. 6—0 — 13,026 —

TYNKTURA NA ODCISKI!!!

W jednej chwili zmiękcza twardość odcisków i pozbawia zupełnie bólu bez żadnych uszkodzeń ciała. Flaszeczka jedna wystarcza na kilkaset razy i sprzedaje się po 30 kopiejek. Maść na odciski i maść na guzy słoik po kop. 30, poleca operator **Michelsohn** patentowany przez Radę Lekarską: St. Petersburgską, w swojem mieszkaniu przy ulicy Bonifraterskiej Nr 2 (1812), lokalu Nr 15 NB. Kto sobie życzy żebym ja mu wyjął odciski swoją chemiczną metodą, bez użycia ostrych narzędzi, może mnie wezwać do siebie

— 463 — 3—3

SKŁAD HURTOWY

TOWARÓW

GALANTERYJNYCH I KRÓTKICH

POD FIRMĄ:

ADOLF WERNITZ I SPÓŁKA,

ulica Senatorska, Nr 22 nowy, dom W-go Józefa Epstein.

Otworzony został w dniu 1 Stycznia r. b.— Poleca się WW. Panom Kupcom i Kommissjonerom, wielkim wyborem towarów Francuzkich, Angielskich, Włoskich, Wiedeńskich i Niemieckich.

2—3 — 567 —

FABRYKA

egzystująca przy ulicy Nalewki, w domu W. Glass Nr 17 nowy, pod firmą L. Schröder, poleca PP. Handlującym

Cukier lodowaty, Czekoladę, Musztardę i Cukry Angielskie w różnych pudełkach,

osobom biorącym w większych partjach, ustępuje się rabat. —891—2—3

ŚLIWKI TURECKIE

tegoroczne, suszone, w najlepszym gatunku, otrzymał Handel **Braci Wróbel**. Krakowskie-Przedmieście, obok kościoła Ś-go Krzyża.

—11,817—24—0

W CZASIE JAK NAJKRÓTSZYM

Ktoby z Właścicieli Cukierni, miał do wydzierżawienia lub sprzedania **Cukiernię** w Warszawie, raczy adres zostawić w Redakcji tego pisma, pod literami K. K.

—892—2—2

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 5). Дозволено цензурою.